

**AKTORSKIE
KLANY**

ANDRZEJ SEWERYN, KRYSZYNA JANDA, MARIA SEWERYN

Czy wreszcie zagrają razem?

Rok 1978, plan „Dyrygenta” Andrzeja Wajdy. Główne role grają Krystyna Janda i Andrzej Seweryn. W tej scenie gra też ich czteroletnia córka Marysia. Razem w życiu, razem na ekranie...

Dla dziecka był to aktorski debiut, ale na planie czuła się jak ryba w wodzie. Nie dziwno – wokół same znajome osoby: rodzice, wujek Andrzej Wajda. Zadanie aktorskie też nie było trudne: dziewczynka miała tylko leżeć tyłem do ściany. Ale mimo usilnych prób ekipy filmowej, na hasło: „akcja” natychmiast się odwracała... Już wtedy nie wystarczało jej granie córeczki swoich rodziców.

Mistrz i uczennica

Krystyna Janda poznała Andrzeja Seweryna w szkole teatralnej: – Andrzej był ode mnie starszy, dojrzalszy, mądrzejszy. Tym mi załpnował. – wspomina aktorka po latach. – Poza tym byłem jego studentką, co tworzyło układ, który spełniał znaczną część moich oczekiwań względem mężczyzn. W czasie naszego małżeństwa tak wiele jednak zmieniło się w moim życiu, że nasz związek nie wytrzymał tej próby – tłumaczy.

Życie z tyt(ri)anem

Związek oparty na relacji mistrz i uczennica ma szansę się sprawdzić, ale nie wtedy, kiedy spotykają się tak silne osobowości. Seweryn to tytan pracy, perfekcjonista, który potrafi ćwiczyć swoją rolę po kilkanaście godzin dziennie. Janda, wrażliwa, pełna emocji kobieta, nie wytrzymała takiego życia. Nie chciała, żeby przypominało jedynie przerwę w spektaklu.

Przyjaciele aktorki dodają, że miała dość ciągłych „prób” z mężem perfekcjonistą. Nie jest przypadkiem, że rozstali się krótko po „Dyrygencie”. Film Wajdy jest także zapisem ich autentycznych emocji...

Rozstanie wyszło im na dobre

Po rozstaniu oboje rozwinęli skrzydła: Seweryn od 1980 roku jest za granicą. Występował w słynnym teatrze Petera Brooka, potem osiadł we Francji. Od 1998 r. związany ze słynną Comédie Française, jest trzecim w historii obcokrajowcem, który dostał angaż w tym prestiżowym teatrze.

Dla Jandy lata 80. to wspaniały aktorski okres – „Człowiek z żelaza”, „Mefisto”, „Przesłuchanie”, „Kochankowie mojej mamy”, „W zawieszaniu” to tylko niektóre z jej filmów. Stała się niekwestionowaną gwiazdą polskiego kina i teatru.

Wymodelowany kartofel

Wszystko co poróżniło rodziców, łączy w sobie Marysia Seweryn. Po

► To niezwykle trio w naszym show-biznesie.

Nie tworzą już rodziny, ale jest coś, co ich łączy.

Ten wspólny mianownik to oczywiście aktorstwo...

ojobgu odziedziczyła charyzmę i talent aktorski. Potrafi jak mama zagrać emocje i jak ojciec twardo stać po ziemi. Po nim odziedziczyła także urodę i charakterystyczny nos. Jednak za namową Edwarda Kłosińskiego, operatora filmowego, a prywatnie drugiego męża Krystyny Jandy, zrobiła sobie operację plastyczną. – Po obejrzeniu „Kolejności uczuć” powiedział: „OK. Już bądź aktorką, ale musisz pomóc operatorom”. – I wtedy zlikwidowała swój gigantyczny kartofel, a przy okazji pieprzył – opowiada Marysia.

Mama się nie wtrąca

Miała 17 lat, gdy zagrała w „Kolejności uczuć”. Rozbierane sceny ją zawstydzały, kamera onieśmielała, ale wtedy zrozumiała, że aktorstwo to jej powołanie, choć wcześniej myślała, by zostać lekarzem... Po premierze także jej mama nie miała wątpliwości, że córka powinna zdawać do szkoły aktorskiej. Postawiła tylko jeden warunek: musi wyprowadzić się z domu.

– Mama zrozumiała, że skoro poszłam w jej ślady, to powinnam się od niej odłączyć, zostać sama, żeby znaleźć własną ekspresję i drogę zawodową. Jej silna osobowość mogłaby mieć zbyt duży wpływ na mnie jako aktorkę. Pierwsze lata w szkole aktorskiej „lepią aktora”. A tak zostałam tylko ja, profesorowie i koledzy. Mama się do tego w ogóle nie wtrącała – wspomina dzisiaj.

Nazwisko zobowiązuje

Przez rok po ukończeniu szkoły nie dostała ani jednej propozycji. Przetrzymała jednak trudny czas i udowodniła, że jest świetną aktorką. Zawód zbliżył ją do ojca. Ich stosunki zawsze były pełne emocji – miłości, ale i uczucia niespełnienia: spotykali się tylko raz w roku w wakacje. Kilka lat temu zagrała razem z nim w „Świętoszku”, pierwszej sztuce, którą Seweryn zgodził się wyreżyserować dla polskiej telewizji.

– Ojciec jest moją wielką fascynacją. Takiego uporu, siły opartej wyłącznie na sobie, nie widziałam dotąd u nikogo. Nie znam aktora, który by przed każdym spektaklem ćwiczył trzy godziny! – tłumaczy Marysia.

Mama i córka także zagrały razem. Po raz pierwszy w „Matce swojej matki”, potem w serialu „Męski, żeński”. Krystyna Janda może li-

czyć na zawodowe wsparcie ze strony córki także w prowadzonym przez siebie warszawskim Teatrze Polonia. Czy kiedyś jeszcze spotkają się we trójkę przed kamerą; dwie wielkie indywidualności polskiego aktorstwa i ich córka?

Kinga Frelichowska



► Andrzej Seweryn (61 l.) za rolę w „Dyrygencie” dostał Srebrnego Niedźwiedzia na festiwalu w Berlinie

► Maria Seweryn (29 l.) też może pochwalić się nagrodą: Srebrną Statuetką Leilwity za rolę w filmie „Matka mojej matki”

► Krystyna Janda (55 l.) za rolę w „Przesłuchaniu” dostała Złotą Palmę w Cannes

FOTO: MACIEJ NABRDAŁIK, MZ.PIF, AGENCJA GAZETA

Za tydzień: Klan Damięckich